Nr 11 | Niedziela 13 (26) stycznia 1908 r. | Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Waslłczykowska).
Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczor.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

13 (26) Weroniki P.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Około Dumy.

—(-)—

Jak Minerwa z głowy Jowisza, —wynurzył się z kancelaryi petersburskich projekt odbudowania floty rosyjskiej kosztem dwu do pięciu miliardów rubli. Ukazał się niespodzianie i pomimo ogólnej niechęci niezwłocznie przyjął nader realną i stanowczą formę.

Dziś już z całą pewnością twierdzą, że nieprzyjęcie przez trzecią Dumę projektu w tej sprawie zakończyłoby jej istnienie, przynajmniej w obecnym składzie. Panowie październikowcy, umiarkowani i „zwolennicy prawicy“ znaleźli się naraz w sytuacyi ludzi nieprawomyślnych, przeżywają te same emocye, jakich w maju roku ubiegłego doznali „nielegalni“ kadeci.

Ta chmura na horyzoncie trzeciej Dumy, pomimo niewątpliwie realnych form, nie zawiera jednak realnego niebezpieczeństwa dla idei przedstawicielstwa narodowego, może nawet wywołać po chwilowej burzy znaczne oczyszczenie atmosfery.

Niebezpieczeństwo właściwe zagraża z innej strony, znalazło ono gościnny przytułek pod dachem pałacu Taurydzkiego, żyje w sercach i umysłach obecnej większości parlamentarnej, znajduje swój wyraz w każdym jej czynie, a raczej systematycznej bezczynności.

Przyjęcie kilku drobnych projektów rządowych — oto cały dotychczasowy bilans działalności trzeciej Dumy. Obciążają go: bezczynność i nieudolność komisyi, absenteizm zarówno na plenarnych, jak i na komisyjnych posiedzeniach.

Nikomu się nie spieszy, jakżeby nie wołało wielkim głosem życie całe, jakżeby jakaś inna, dobroczynna ręka załatwiała mądrze a sprawiedliwie wszystkie sprawy palące.

Nawet niezmordowany w swym optymizmie Chomiakow zdążył zmienić radykalnie opinię o zdolności do pracy swych kolegów, nawet „Nowoje Wr.“ bez ogródek pisze o niezdarności i próżniactwie.

Trzecia Duma, nie zadawalająca jednych, wywołująca uśmiech ironiczny na ustach drugich—komu jest ona dziś drogą i potrzebną?

A podkopując tak w oczach ludności własną powagę, dyskredytuje ona jednocześnie ideę ustroju reprezentacyjnego, niszczy wszystkie nadzieje, jakie w przedstawicielstwie narodowem pokładano.

Wobec tego niebezpieczeństwa maleją owe, „zagrażające Dumie przyszłe pancerniki“, znikają wszystkie zewnętrzne niebezpieczeństwa wobec niemocy wewnętrznej, tamującej ruchy, zabijającej duszę przedstawicielstwa narodowego. **Idem.**

Z prasy polskiej.

„Słowo“ wystąpiło z artykułem wstępnym p. t. „Najlepsza droga“. Autor p. „Neo realista“ nie widzi przyczyn głębszych, które sprowadziły powrotną falę reakcyi i tendencyi centralistycznej w całem państwie. W tym względzie pan realista, chociaż się nazywa „neo“, niczem się od swoich kolegów, zwyczajnych realistów, nie różni. Narówni z nimi z całą naiwnością polityczną przypisuje dziejowe konsekwencye zdarzeń „niektórym zachowaniom się“ lub takim, czy innym sposobom obrony, lub postawieniu projektów przez Koło polskie, tak jak gdyby od tego Koła zależały takie rzeczy, jak powstrzymanie powrotnej fali restytucyi starego systemu, odprostowywującego się obecnie po ciosach, świeżo zadanych przez ostatni ruch wolnościowy.

Ale posłuchajmy, co radzi Kołu polskiemu p. Neo-realista:

«Gość przyjęty niegościnnie w cudzym domu, którego jednak dla rozlicznych przyczyn opuścić nie może, próżnoby i ku ujmie swej godności czynił, upominając się o swe prawa; zyska jednak zaraz na powadze, gdy zwróci uwagę potężnego swego gospodarza, że budowa, która ich wspólnie mieści, wiele, odnośnie do bezpieczeństwa, pozostawia do życzenia: że mury jej się rysują, a sufit upadkiem grozi; że można ją nie tylko odnowić, ale wspaniałą uczynić.

O gościu ta im nie można zapomnieć; własne jego pomieszczenie musi zwrócić uwagę wszystkich, nietylko dlatego, że na przyszłość jego pomoc okaże się może szacowną.

Z tej przenośni prosty wniosek.

Skoro nie pojęto dotąd w Petersburgu, że żądania autonomii z naszej strony było tylko postulatem prostej logiki, uzasadnionej rozumną i postępową decentralizacyą; skoro faktyczny błąd: oparcie tego żądania na prawach historycznych, przeważył szalę logiki na stronie namiętności; skoro nie oceniono i nie doceniono tego, cośmy dla jedności i potęgi państwa pragnęli, — powinniśmy na chwilę zapomnieć o prawach naszych, zająć się opracowaniem obowiązków, jakie wskazaćby należało Zgromadzeniu Ustawodawczemu, odnośnie do ogółu państwa. Przez postawienie kilku wielkich projektów w tem państwie rosyjskiem, w którem wszystko jest dopiero do stworzenia, moglibyśmy dać najwymowniejszą naukę zachowania się współpowołanych z nami do pracy organizacyjnej państwa».

Z takich projektów, z których pomocą posłowie polacy mają uleczyć państwo z obecnych niedomagań, autor zaleca:

«1) Przekształcenie Banku Państwa na Bank Narodowy, na akcyach oparty; czyli oderwanie cyrkulacyi biletów bankowych od skarbowości.

2) Projekt innej gospodarki kolejowej powinien zająć drugie miejsce w rozważaniach zebrania prawodawczego

3) Powinna być zwrócona szczególna uwaga na poprawę komunikacyi wodnych i budowę kanałów.

4) Jednem z wielkich zadań byłoby także uregulowanie stosunku społeczeństwa do biurokracyi w kierunku ukrócenia nadużyć tejże».

Oto najlepsza droga, która, zdaniem p. Neo-realisty, ma przekonać „niegościnnego gospodarza“ o niewinnych i dalszych zamiarach niemile widzianego gościa polskiego w Petersburgu.

«Zebrania prawodawcze rosyjskie, kończy autor, któreby broniącym takich lub tym podobnych projektów, jakie wskazaliśmy, odmówiło następnie prawa rządzenia się we własnym domu, lub śmiało zaliczać ich do «drugorzędnych obywateli», dałoby o sobie przed światem świadectwo cynicznej niewdzięczności, a co więcej, braku wszelkiej politycznej roztropności».

Z tego powodu „Gazeta Radomska“ pisze:

«Napróżno usiłuje p. Neo-realista nadać swoim receptom politycznym urok nowości. Taktyka, polegająca na «zapominaniu o naszych prawach», taktyka ponoszenia zasług i ofiar na rachunek przyszłej «wdzięczności», dobrodziejstw i innych wspaniałomyślności romantycznych, to dawna, stara, jak pan Piltz, metoda, która się nie o jeden gorzki i hańbą okupiony zawód rozbiła.

«Znana to w Polsce zasada wiary politycznej ludzi, których wychowała niewiara w narodowe siły»...

Z życia rosyjskiego.

Komisye parlamentarne.

Posiedzenia komisyi parlamentarnych odbywają się wciąż jeszcze przy udziale nader małej liczby członków. Na posiedzenie komisyi oświatowej stawiło się np. dnia 9 stycznia zaledwie 15 członków z liczby 55, wchodzących w jej skład.

Partya S. D.

Wobec projektu wniesienia całego szeregu interpelacyi w sprawie bezprawnej działalności administracyi, frakcya postanowiła zorganizować narady wspólne z trudowikami, w celu uzyskania ich poparcia.

Pogłoski o pociągnięciu do odpowiedzialności gen. Kuropatkina.

W kuluarach sądu kursują pogłoski o utworzeniu komisyi śledczej, która ma pociągnąć do odpowiedzialności Kuropatkina, wskutek okoliczności, które się wyjaśniły na śledztwie w sprawie kapitulacyi.

W sprawie aresztowania rosyan w Finlandyi.

Według pogłosek, część rosyan, którzy byli aresztowani w Finlandyi i trzymani w więzieniu wyborskiem z powodu oskarżenia ze strony władz, a po upływie miesiąca zostali uwolnieni, aresztowano po przyjeździe do Petersburga ponownie na dworcu fińskim i odstawiono do więzienia.

Związek Kresowy.

Duchowny Afanasiewicz, z polecenia swoich kolegów, ułożył ustawę Związku kresowego. Według tej ustawy, do Związku mogą wstępować posłowie prawosławni z gubernii kresowych, niezależnie od ich zabarwienia politycznego. Związek będzie mieć na celu obronę kresowej ludności prawosławnej, wśród której daje się zauważyć asymilacya z ludnością kresową. Związek wniesie do Dumy projekty budowy na rachunek skarbu cerkwi w guberniach kresowych i wznowienia działalności misyonarskiej w szczególności w Chełmszczyźnie. Nie wiadomo jeszcze—powiada duchowny Afanasiewicz — czy nowy minister zmieni politykę swego wydziału, w pożądanym kierunku. W każdym razie należy, by Duma dała mu wskazówki w tym kierunku.

Z Finlandyi.

Na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu wniesiona zostanie interpelacya w sprawie aresztowania finnów w Petersburgu i w sprawie rewizyi i aresztowań wśród rosyan, mieszkających w Finlandyi.

W sprawie nadużyć na kolei Zabajkalskiej.

Jak twierdzi „Nasz Wiek“—minister komunikacyi, przesławszy radzie ministrów materyał śledczy w sprawie wykrytych na kolei Zabajkalskiej nadużyć i defraudacyi, wynoszących 5.852,000 rb., wraz z memoryałem komisyi śledczej pod przewodnictwem ks. Gorczakowa, oświadczył, że usuwa się od dawania wyjaśnień w tej sprawie, ponieważ nadużycia te zostały popełnione podczas, gdy p. Niemieszajew był ministrem i pieniądze były wydawane na mocy asygnacyi, podpisanych przez Niemieszajewa.

Cofnięcie interpelacyi.

Niektórzy posłowie z prawicy czynią starania o to, by cofnięto interpelacyę w sprawie zaburzeń w uniwersytecie petersburskim i dorpackim. Uważają oni, iż nowy minister oświaty nie może odpowiadać za „przewinienia“ swoich poprzedników. Interpelacya ta—ich zdaniem — była skierowana osobiście przeciwko pp. Kaufmanowi i Gerasimowowi. Przeciwko cofnięciu interpelacyi powstaje p. Zamysłowskij. Zdaniem jego — zastąpienie Kaufmana Szwarcem nie może zmienić zasadniczo gospodarki wydziału szkolnego.

Ze sfer urzędowych.

Otwarcie uniwersytetu w Warszawie. Nowomianowany minister oświaty, Szwarc, powziął stanowczy zamiar otwarcia uniwersytetu warszawskiego od jesieni. Najpierw mają być otwarte pierwsze kursy. O zamiarze powyższym zawiadomiono już niektórych profesorów. W sprawie rzeczonej ma niebawem zapaść ostateczna uchwała.

Wydatki na szkoły.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało gubernatorom w Królestwie Polskiem opracowany przez ministerstwo oświaty projekt przymusowego nauczania powszechnego oraz kosztorys wydatków, żądając opinii gubernatorów w kwestyi udziału ludności włościańskiej i gmin w wydatkach na utrzymanie szkół. I obecnie gminy ponoszą część tych kosztów, ale po wprowadzeniu nauczania powszechnego liczba szkół będzie kilkakroć większa i może się stać, iż gminy nie będą mogły podołać wydatkom. Powstała więc kwestya, czy koszty utrzymania szkół ma ponosić tylko skarb, czy też część wydatków mają opłacać przyszłe ziemstwa i gminy.

List Lwa Tołstoja o wywłaszczeniu.

W ankiecie Sienkiewiczowskiej zabrał głos Lew Tołstoj, wielki „samotnik z Jasnej Polany". Głos jego zwrócił już uwagę prasy zagranicznej. Poświęcają mu uwagi dzienniki francuskie, nie mają odwagi pominąć go milczeniem dzienniki niemieckie, nie wyjmując berlińskich.

List hr. Lwa Tołstoja opiewa jak następuje:

„Drogi Henryku Sienkiewiczu!

Dziwny ten sposób odezwania się do Pana wywołany jest życzeniem uniknięcia aż do nieprzyjaźni zimnego „Szanowny Panie" i równie oddalającego „Monsieur", a także chęcią, abym w liście względem Pana stanął odrazu w blizkim i przyjaznym stosunku, jaki dla Niego odczuwam od czasu, gdy przeczytałem „Rodzinę Połanieckich", „Bez Dogmatu" i inne Pańskie utwory, za które wdzięczny Panu byłem. Ten sam powód skłonił mnie do pisania w swoim języku, w którym łatwiej mi jest jasno i dokładnie wypowiedzieć się.

Sprawa, o której Pan pisze, jest mi znana, ale nie wzbudziła we mnie ani zdziwienia, ani nawet oburzenia, a przeciwnie, potwierdziła tę dla mnie nie ulegającą wątpliwości prawdę, — chociaż czasami wydaje się ona paradoksalną dla ludzi, podlegających hypnozie państwowości,—że istnienie opierających się na przemocy rządów—już się przeżyło... (Tutaj znajduje się w liście hr. Lwa Tołstoja pogląd właściwy na osoby rządzące, odznaczający się takim radykalizmem, że, z łatwo zrozumiałych powodów, zmuszeni jesteśmy go opuścić. *Przyp. red.*)..

Co się zaś tyczy szczegółów sprawy, o której Pan pisze, o przygotowanym przez rząd pruski projekcie grabieży polskich właścicieli ziemskich, to i tutaj bardziej mi żal tych, którzy urządrają te grabieże i którzy je będą wykonywać, aniżeli tych, którzy będą ograbieni... Ostatni z nich mają wdzięczną rolę. Na innej ziemi, w innych warunkach, pozostaną tem, czem byli; żal mi natomiast grabiących, żal mi tych, którzy należą do narodu i do państwa łupieżców i są z nimi solidarni. Sądzę, że teraz dla każdego człowieka, mającego poczucie pod względem moralnym, nie może być wątpliwości w wyborze: być prusakiem, solidaryzującym się ze swoim rządem, czy też być polakiem, wypędzonym z gniazda rodzinnego.

Oto moje zdanie o tem, co gotuje się w Poznańskiem, a jeżeli nie zdanie—to myśli, jakie ono wywołało we mnie.

Wybacz Panie, jeśli pismo moje nie odpowiada temu, czego odemnie żądałeś. Możesz z niem zrobić, co ci się podoba, w każdym razie rad jestem, że nawiązałem z panem stosunki.

Miłujący Pana towarzysz po piórze.

Lew Tołstoj".

Przemysł i handel w państwie rosyjskiem w r. 1907.

Urzędowy organ ministeryum finansów, „Torg. Prom. Gaz.", w artykule p. t.: „Przemysłowe, handlowe i ekonomicznie wyniki w r. 1907", kreśli następujący obraz życia gospodarczego Rosyi w r. ub., w związku z rynkiem międzynarodowym. Zdaniem gazety powyższej, r. ub. był momentem stanowczego zwrotu od dwu ostatnich „ciężkich" lat do warunków normalniejszych. Zwrot ten uwydatnił się najsilniej w przemyśle przędzalniczym. Maszyn przędzalniczych przywieziono z zagranicy w ciągu 8 miesięcy 250,000 pud., czyli o 58% więcej, niż w tym samym czasie 1906 r. W przemyśle manufakturnym okręgu centralnego ujawnia się silna dążność do udoskonalenia techniki, powiększania ilości zajętych rąk roboczych, a nawet praca na trzy zmiany. Moskwa wyzyskała zastój na rynku łódzkim, powiększając wytwórczość, ulepszając gatunek towaru i technikę.

Druga ważna gałęź przemysłu w państwie—przemysł metalurgiczny — przeżywa ciężki okres, lecz nie wskutek przesilenia, a wskutek złej organizacyi rynków zbytu i braku należytej organizacyi finansowej wielu większych przedsiębiorstw. I w tej dziedzinie jednak daje się już zauważyć powrót stopniowy do warunków normalniejszych, a nawet pewne ożywienie, które wyraziło się w większym wywozie szyn do Włoch. Zaznaczyć też należy, że większość przedsiębiorstw skierowała wysiłki ku wytworzeniu wewnętrznego rynku zbytu.

Wskaźnikiem pewnego ożywienia w przemyśle jest rozwój syndykatów przemysłowych, których w r. 1907 zaregestrowano do 120. Z tych około 20 ma formę typowych syndykatów, mających na celu zbadanie warunków ekonomicznych kraju, uporządkowanie i unormowanie produkcyi i zbytu.

Przyczyny powrotu do warunków normalnych, podług „Torg. Prom. Gaz.", są następujące: uspokojenie względne ruchu robotniczego i dążność przemysłu do obsługiwania rynku wewnętrznego.

W handlu poprawiły się stosunki w niektórych tylko gałęziach. Handel zbożowy przy wysokich cenach nie mógł wyzyskać konjunktury, gdyż zabrakło materyału wywozowego, oraz dlatego, że ceny zagraniczne nie odpowiadały poziomowi cen wewnętrznych. Handel inwentarzem i mięsem przez cały rok był w stanie depresyi, graniczącej niejednokrotnie z przesileniem, a to wskutek spekulacyi, zorganizowanej w syndykaty i związki.

Mimo to, cyfry obrotu handlu wewnętrznego w rublach są większe, niż w r. 1906, a to dlatego, że ceny takich towarów, jak: zboża, mięsa, łoju i ryb były bardzo wysokie. Zwyżka cen zboża ma pewne usprawiedliwienie w słabym urodzaju wszechświatowym. Natomiast podrożenie mięsa, łoju, ryb i t. d. były wynikiem manewrów spekulacyjnych, za pomocą t. zw. ringów i syndykatów.

Handel i przemysł musiały się poważnie liczyć z trudnemi warunkami rynków pieniężnych. Bank państwa podniósł dyskonto o ½ proc. na 7½, wobec silnego popytu na pieniądz na potrzeby kampanii zbożowej. Przesilenie amerykańskie bezpośredniego wpływa na rynek rosyjski pieniężny nie mało. Utrudniło tylko korzystanie z kredytu zagranicą, gdzie pieniądz był bardzo drogi.

Reasumując powyższe dane, „Torg. Prom. Gaz." widzi wogóle lepsze perspektywy dla życia gospodarczego w r. b.

Z życia prowincyi.

Winnica.

Posiedzenie rady podolskiego Towarzystwa rolniczego.

Dnia 8 go stycznia b. r. odbyło się posiedzenie rady pod. Tow. rolniczego.

Prezydował na posiedzeniu hrabia Tadeusz Grocholski. Obecnymi byli pp. członkowie Rady: F. Jaroszyński, W. Bukraba, książę C. Puzyna, E. Starża-Jakubowski, A. Baranowski, I. Zapartowicz i sekretarz T. Lubański.

1. Przeczytano odpowiedź zarządu Poł. Zach. dr. ż. na petycyę rady w sprawie przedłużenia terminu ładowania wagonów do 2 ch dni. Zarząd odpowiedział, że termin dwudniowy dla dostawy ładunku do wagonów jest przewidziany ustawą dr. żel.

2. Właściciel mlecznego gospodarstwa około st. Wojtowce, p. Ulatowski, prosił radę T-wa, aby poczyniła starania o przyjmowanie masła dla wysyłki do Odesy ze stacyi Wojtowiec, jak to miało miejsce dawniejszych lat, pociągiem osobowym popołudniowym. W myśl tej prośby rada poczyniła odpowiednie starania: otrzymała odpowiedź, ze starania T-wa będą uwzględnione z tem zastrzeżeniem, że więcej niż 30 pud. masła dziennie kolej nie może przyjmować na linii Wołoczyskiej dla wysyłki do Odesy. Przytem zarząd prosił radę o powiadomienie, z jakiej stacyi ile masła będzie się ekspedyować do Odesy.

Postanowiono kopię listu zarządu posłać p. Ulatowskiemu, którego prosić o wyświetlenie wspólnie z sąsiadami, ile dziennie masła będzie się ekspedyować, jak ze stacyi Wojtowce, tak i z innych stacyi Wołoczyskiej linii.

3. Sekretarz T-wa zawiadomił radę, że kuzminieckie kółko rolnicze włościańskie (pow. Hajsyński) urządza w styczniu pokaz-jarmark włościańskich nasion i bydła i zaproponował, ażeby podol. Tow. rolnicze wyznaczyło nagrody ze swej strony za najlepsze okazy. Zdecydowano naznaczyć na nagrody za najlepsze okazy 50 rubli.

4. Następne posiedzenie rady naznaczono na 25 stycznia.

5. Postanowiono zaprzestać wydawania organu swego p. n.: „Sprawoczny Listok".

6. Co do urządzenia wystawy, to w myśl postanowienia grudniowego walnego zgromadzenia postanowiono przystąpić do urządzenia w roku bieżącym rolniczej wystawy na wzór wystaw winnickich poprzednich lat. Wystawowy komitet postanowiono wybrać na posiedzeniu rady 25 stycznia. Dla zebrania zaś potrzebnych środków na urządzenie wystawy uchwalono zwrócić się z prośbą do członków rady, ażeby każdy z nich drogą pożyczki złożył na ten cel po sto rubli, które będą zwrócone z dochodów wystawy.

7. Na wniosek sekretarza T-wa postanowiono prosić pp. prezesów sekcyi poszczególnych o przedstawienie na posiedzenie rady swych motywowanych sprawozdań z działalności sekcyi, które wraz z memoryałem rady będą przedstawione rolniczej radzie gubernialnego ziemstwa dla uzyskania od ziemstwa materyalnego poparcia dla sekcyi.

8. Na wniosek p. E. Starża-Jakubowskiego postanowiono poczynić starania w ministerstwie rolnictwa o zastosowanie do Podola prawa z d. 9 listopada 1906 roku, według brzmienia którego każdy włościanin ma prawo żądać od swej gminy wydzielenia jego własnej ziemi w jednym kawałku. Dałoby to możność wprowadzenia w życie włościańskich gospodarstw futorowych.

9. P. W. Bukraba zaproponował wybrać komisyę, która, zaznajomiwszy się z działającym prawodawstwem, opracuje projekt ustawy, regulującej wzajemny stosunek pomiędzy miejskim pracownikiem i pracodawcą. Zgadzając się w zasadzie z propozycyą p. Bukraby, rada postanowiła obranie komisyi odłożyć do następnej sesyi rady, t. j. do 25 stycznia.

T. Lubański.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Z Humania piszą nam**: W końcu stycznia, starego stylu, korzystając ze zjazdu rolniczego, projektuje się w Humaniu koncert dobroczynny. Koncert prawdziwie artystyczny, gdyż obiecały nam łaskawy współudział znane już światu z filantropijnych występów obie siostry hr. Zofia i Elżbieta Krasińskie.

Nie tylko w Krakowie i Wilnie ale głównie zagranicą wyrobiły sobie znaczenie i sławę pierwszorzędną. W Wiedniu hrabianka Zofia studyowała fortepianu Leszetyckiego i Grünfelda. Hrabianka Elżbieta kształciła swój głos w Paryżu i Medyolanie, gdzie też niejednokrotnie z zachwytem oklaskiwała ją szersza publiczność.

To też i nasza prowincya potrafi odczuć talent i ocenić dobroć tych pań, które nie odmówiły na prośby nasze współudziału w koncercie humańskim, czem przyczynią się do otarcia łez niejednej sierocie, za co ślemy im najserdeczniejsze, staropolskie „Bóg zapłać".

Głos wolny.

Rubryka ta, otwarta dla wszystkich, poważnie chcących się wypowiedzieć o sprawach, ogół nasz obchodzących, jest wolną areną dla głoszenia i ścierania się różnych poglądów i opinii, choćby niezgodnych lub sprzecznych z kierunkiem naszego pisma. *Redakcya.*

W sprawie Związku oficyalistów.

Z prawdziwą przyjemnością odczytałem w noworocznym numerze „Dziennika Kijowskiego" pełną zapału replikę pana Ludwika Rutkowskiego w poruszonej przeze mnie sprawie Związku.

Słowa p. Rutkowskiego, tętniące umiłowaniem sprawy i wiarą w jej powodzenie, jeszcze raz utrwalają mnie w przekonaniu, iż nie brak dobrych chęci ze strony kierowników przeszkadza należytemu rozwojowi Związku. Zaprawdę dobrzeby było, ażeby podobnym zapałem przejęło się możliwie najwięcej oficyalistów rolnych; wtedy z pewnością nie wypadłoby konstatować smutnych objawów, przeze mnie zaznaczonych.

Daleki jestem od zamiarów destrukcyjnych, które mi przypisuje p. Rutkowski, lecz sądzę, że niezawsze dobrem jest patrzenie na rzeczy przez pryzmat pragnień, a nie zaszkodzi spojrzeć i przez pryzmat rzeczywistości.

W dalszym ciągu suponuje p. Rutkowski, jakobym uogólniał pogląd, oparty jedynie na lokalnym stanie rzeczy i proponuje mi ogarnąć szerszy widnokrąg. Zazanczam więc, że uwzględniałem widnokrąg jaknajszerszy, co zresztą w czasach pary i elektryczności nawet i dla mieszkańca Płoskirowa nie jest rzeczą tak trudną, jakby na pozór wydać się mogło.

Omawiałem zaś szczegóły lokalnego tylko stanu rzeczy, ponieważ do tego najbardziej się on nadawał.

Wiadomo mi, że w niektórych punktach kraju działalność Związku żywo się przejawia; wiem również jednak, iż biorą w niej udział przeważnie ludzie, nie będący właściwie oficyalistami na roli, a tylko ich „powinowatymi" lub „sympatykami", a lubo uznaję, że wszelkie współdziałanie jest tu pożądanem, to nie przestanę twierdzić, że ono nie wystarczy i potrzebnym jest czynny udział szerokich mas oficyalistów, bo tylko wtedy działalność Związku odbije rzeczywiste potrzeby stowarzyszonych, oraz ich zbiorową wolę.

Sądzę także, że wówczas dopiero zdoła Związek dać zabezpieczenie rodzinie oficyalisty na wypadek śmierci lub niedołęstwa. Przy obecnym zaś stanie funduszów Związku podobna nadzieja byłaby przedwczesną i zawodną, a zatem czynienie jej oficyaliście staje się niemniej szkodliwem, jak naprzykład „wmawianie niemcowi choroby".

O uczuciach oficyalisty, towarzyszących mu przy wydatkach, dałoby się wiele powiedzieć. Sądzę w każdym bądź razie, iż nie tylko przy wypadku śmierci osoby pokrewnej mu zawodem, lecz nawet przy okazyi chrzcin w domu — znajdzie się u oficyalisty miejsce na smutek z powodu utrudnionej możności wydatkowania.

Źleby było gdyby wobec trudnych warunków materyalnych oficylista spotykał z niechęcią samą myśl wydatków na własne kulturalne potrzeby lub na wzajemną pomoc. Ale ja też wcale go o to nie posądzam.

Jest atoli naturalnem, że oficyalista liczy się z ciężko zapracowanym groszem i chciałby wszelkie potrzeby zaspakajać wydatkami, nie przewyższającymi jego możności.

Dziwi mnie oburzenie p. Rutkowskiego, żem sprawę Związku nazwał *powszedniejącą*. Wszak spowszednieć wypada każdej sprawie, obliczonej nie na chwilę krótką.

W spowszednieniu nie widzę tu nic złego. Źle jest natomiast, że sprawy powszedniejące tracą u nas zainteresowanie i chociaż najczęściej nie braknie zapału do spraw „odświętnych", to nie starczy wytrwałości w sprawach powszednich.

Nazwę *żywej i potężnej* — zyska sprawa Związku wtedy, gdy się oprze na żywym zespole oficyalistów, świadomych swych zadań i środków, a do tego niezbędnym warunkiem staje się możliwie wszechstronne ujmowanie kwestyi w dyskusyi o działalności Związku.

Chciałbym, ażeby choć w pewnej części przyczyniła się w tym kierunku wymiana zdań pomiędzy mną, a panem Rutkowskim i dlatego korzystam ponownie z gościnnych szpalt „Dziennika Kijowskiego".

Powinowaty.

Sprawa pogromu kijowskiego.

—§—

Na wczorajszem posiedzeniu sądu w sprawie pogromowej sąd nie przychylił się do żądania powodów cywilnych, aby wezwano nowych świadków, niezbędnych dla dalszego toku sprawy. Ponieważ sąd jednocześnie uwzględnił analogiczne żądanie wezwania świadków ze strony przeciwnej, adw. Kalmanowicz, w imieniu kolegów, cofnął 25 powództw klijentów wyznania mojżeszowego, podtrzymując natomiast powództwa 4 klijentów chrześcijan. Po złożeniu swoich pełnomocnictw powodzi demonstracyjnie opuścili salę. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozpraw i faktu powyższego podamy w najbliższym numerze.

KRONIKA.

— Z powodów natury technicznej, numer dzisiejszy dajemy w objętości mniejszej, niż to było projektowane.

— **Przedstawienie Miłośników.** Dzisiaj na scenie „Ogniwa" ujrzymy głośną sztukę Ritnera, p. t. „W Małym Domku". Sztuka ta będzie polem popisu dla panny J. Zmijewskiej, Pobóg i Bolesławskiej, oraz pp.: Lubicz, Wodczyńskiego i innych z p. A. Siemaszko na czele, który wykona rolę sędziego.

— **Kara prasowa**. P. gubernator kijowski skazał redaktora „Świtu" na 500 rb. kary, lub w razie niemożności zapłacenia, na 3 miesiące więzienia.

— **Odpowiedź odmowna.** Prezydent miasta odpowiedział odmową na prośbę R. K. T-wa Dobroczynności o udzielenie mu sali na kiermasz, mający się odbyć między 16—24 lutego.

Odmowę swą prezydent miasta uzasadnia niektórymi brakami architektonicznymi sali posiedzeń, nie pozwalającymi na urządzanie w niej większych zebrań.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** D. 11 grudnia rada uchwaliła przyjąć propozycyę prezydenta miasta w celu ujednostajnienia ogłoszeń o wynajmujących się lokalach i wydać przepisy obowiązujące, na mocy których ogłoszenia takie mają być drukowane na różnobarwnych papierach, przyczem dla każdej kategoryi mieszkań zostanie wyznaczony jeden kolor papieru. Następnie rada postanowiła utworzyć stypendyum im. Matejenko przy rzemieślniczej szkole, obrała stypendystów na stypendya w szkołach miejskich, wyasygnowała 8807 rb. na miejski tabór asenizacyjny. Podanie dorożkarzy o zmniejszenie pobieranego od nich podatku zostało odrzucone. Sprawę przebrukowania Kreszczatiku przekazano komisyi do spraw brukowych.

W końcu zaczęto rozpatrywać kondycye na oddanie robót przy rozszerzaniu kanalizacyi. Dyskusyę wywołał artykuł, określający, jakie roboty należy uważać za nadetatowe, płatne niezależnie od umowy (np. nieoczekiwane napotkanie skał podziemnych etc.). Dla uniknięcia możliwych nieporozumień postanowiono artykuł ten opracować jak najściślej i w tym celu wybrano specyalną podkomisyę. Ukończenie rozpatrywania kondycyi pozostawiono do dnia następnego.

— **Pertraktacye z T-wem tramwajowem pod firmą „Lamyer et Co."** D. 11 b. m. zarząd miejski rozpoczął pertraktacye z zarządem tramwajowego T-wa w Światoszynie o budowę nowych linii miejskich. Zarząd prosił o przesłanie mu ścisłego planu odnośnych dzielnic miasta i obiecał w najkrótszym czasie opracować szczegółowy projekt nowych linii.

— **Uniwersytet i policya.** Administracya uniwersytecka zwróciła się do policmajstra z prośbą o wyznaczenie na koszt uniwersytetu 10 specyalnych stójkowych dla utrzymania porządku w lokalu uniwersytetu. Kredyt na utrzymanie stójkowych przeznaczony został w kwocie 25 rb. miesięcznie na każdego stójkowego.

— **Przeniesienie do więzienia.** Po dwudniowem badaniu, prowadzonem przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, D. Ruczyński wczoraj przeprowadzony został do łukjanowskiego więzienia.

— **Bankructwo T-wa cukrowni Januszpolskiej.** Kursujące już od niejakiego czasu pogłoski o zachwianych interesach cukrowni Januszpolskiej okazały się prawdziwemi: Towarzystwo dopuściło do protestu weksli i bankructwo T-wa jest już faktem dokonanym. Pasywa firmy dochodzą do 1 mil. rb. Jeszcze na długi czas przed krachem Towarzystwo prowadziło po cichu rokowania z główniejszymi kredytorami o utworzenie admininistracyi; lecz wierzyciele odrzucili tę propozycyę. Znaczniejszymi wierzycielami T-wa są: wołżsko-kamski bank handlowy i petersburski bank dyskontowy pożyczkowy. Jednym ze znaczniejszych akcyonaryuszów towarzystwa jest towarzystwo fabryki maszyn „Progress" w Berdyczowie, które urządziło całą rafineryę w cukrowni. Bankructwo to nie wywarło wielkiego wrażenia na giełdzie, gdyż było już oddawna spodziewane.

— **Sprawa o pojedynek.** Otrzymano w uniwersytecie awizacyę, wzywającą prof. Obrazcowa i W. Lindemana do sędziego śledczego, jako oskarżonych w sprawie pojedynku na tle romantycznem, który odbył się między nimi na początku grudnia r. z.

— **Stracenie.** Wczoraj o świcie na Łysej Górze stracono przestępców, skazanych przez sąd wojenny na powieszenie: J. Kijaszko, za napad i zabicie w dn. 17 czerwca r. ub. w m. Mienie kupca Kazanowa i Naryńskiej i za zamordowanie w dn. 3 lipca w Digowie włościan: Zacharczenki i Golaki; Gerasimczuk, Nużda (Brecznia) i Powar straceni zostali za szereg napadów wpobliżu Humania.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania Anastazyi Klauko, przy ulicy Dorogożyckiej Nr 2, skradziono rzeczy na sumę 104 rb.

— NAPAD. Onegdaj wieczorem na ulicy Turowskiej, na przechodzących 7-iu robotników napadła grupa, złożona z 15 osób, z wyglądu również robotników. Napastnicy zadali Burcewowi i Kilesie po 3 rany cięte i zabrawszy im 10 rb. i czapkę, uciekli. Według informacyi policyi, uczestnikami napadu byli robotnicy, pracujący nad Dnieprem.

- SZANTAŻYSTA. Wykryły się niedawno sprawki niejakiego Medema, który angażował pracowników do nowego wydawnictwa «Kijewskij Budilnik», żądając kaucyi, a następnie zniknął z pieniędzmi. Obecnie wykryła się jeszcze jedna sztuczka oszusta. Oto, przyjmował on prenumeratę na różne pisma po znacznie zniżonej cenie, wydając podrobione kwity. W tych dniach zjawiło się kilka osób z takimi kwitami, do «Kijewskoj Myśli» ze skargą, że nie dostarczają im gazety i w ten sposób oszustwo się wykryło.

— TRAGICZNE ZAJŚCIE. Wczoraj o godzinie 6 wiecz., w odlewni południowo-rosyjskiego Towarzystwa, robotnik Mikołaj Batrakow przez nieostrożność oblał się roztopionym surowcem. Zdaniem lekarzy trzeba mu będzie amputować obydwie nogi.

KRONIKA POLSKA

— **O szkoły polskie.** „Kur. Warsz." donosi, że w ostatnich dniach do kuratora okręgu naukowego warszawskiego wniesiono przeszło 100 podań o pozwolenie na założenie szkół prywatnych w różnych miejscowościach Królestwa Polskiego.

— **Wystawa w Częstochowie.** W Zawierciu odbyło się niedawno posiedzenie komitetu tymczasowego projektowanej wystawy w Częstochowie wraz z przedstawicielami wielkiego przemysłu i obywatelstwa. Zebrani wyrazili jednomyślnie opinię, aby wystawa nie obejmowała, jak pierwotnie projektowano, tylko pow. będziński, częstochowski i radomyski, lecz aby była ogólnie krajową. Prace około urządzenia wystawy prowadzi tymczasowy komitet tak energicznie, żeby można było wystawę otworzyć w r. b.

— **Z Łodzi.** Ministerstwo oświaty pozwoliło na otwarcie 8 o klasowego prywatnego gimnazyum żeńskiego z językiem wykładowym polskim.

Z powodu zatargu z robotnikami, zamknięto fabrykę Ginsberga przy ul. Mikołajewskiej № 113.

W dniu 19 b. m., po miesięcznem zawieszeniu, wyszedł pierwszy numer „Rozwoju".

Wkrótce powstać ma w Łodzi Związek fabrykantów wyrobów z wełny czesankowej. Celem tego Związku — zabezpieczenie stowarzyszonych przeciwko wygórowanym żądaniom farbiarni, wykończalni i przędzalni.

— **Z piśmiennictwa zawodowego.** Dwa warszawskie czasopisma lekarskie: „Medycyna" i „Kronika Lekarska", od Nowego Roku połączyły się w jedno p. n. „Medycyna i Kronika Lekarska, czasopismo tygodniowe dla lekarzy i praktyków". Zlanie tych pism nastąpiło dla zespolenia piszących sił lekarskich, które w ostatnich czasach maleją. Jako redaktorowie podpisują pismo doktorzy M. Sadowski i J. Zawadzki, jako wydawca d-r L. Garanowski. Komitet redakcyjny składa się z 25 lekarzy.

— **Balon.** W dniu 21 b. m., o godzinie 4-ej zrana na terytoryum gruntów wsi Czepisz i Zaleźna, gminy Ostrów Kaliski, w pow. kaliskim, spadł balon, w którym znajdowało się 8 oficerów pruskich: H. Zimmerman, T. Freschen i Heisecke. Jeden z nich uległ dotkliwym obrażeniom. Władza gminna odstawiła wraz z balonem oficerów do zarządu powiatowego w Kaliszu, skąd, po zaawizowaniu paszportów w kancelaryi gubernatora, aeronauci udali się z powrotem koleją za granicę.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na kościół w Rokitnej: P. Antoni Romiszewski 1 rb.

Na przytułek dziecinny: Pp. Wanda i Antoni Januszewscy, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Janusi Żeromskiej 1 rb.

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego: Pp. Michalina Stroynowska 1 rb. — Tomasz Przecławski 1 rb.

Na kościół św. Mikołaja: P. Helena Samowska 1 rb. 50 kop.

Kronika ekonomiczna.

—§—

Nabiał.

Zwyżkowa tendencya na kijowskim rynku mlecznym ustała i w ostatnich dniach, w miarę zwiększania się podaży masła, dzięki rozpoczynającej się porze cielenia się krów, ceny na produkty mleczne zaczęły spadać. Usposobienie z masłem świeżem niesolonem - stałe, ceny jednak w porównaniu do cen grudniowych o 50—75 k. na pudzie niższe. Przedsiębiorcy, oczekując dalszej zniżki cen, starają się, o ile możności, nie robić znacznych zakupów i kontentują się dostawą z najbliższych miejscowości. Niesolone paryskie masło (dworskie) 18 rb.—19 rb. 50 kop., niesolone niemieckie 15 rb. Usposobienie z solonem masłem wogóle stałe, chociaż ceny również zaczynają spadać; jednakże bez względu na to dworskie masło najlepszych gatunków kosztuje stale 18 rb. p. Solone dworskie I gat. 16—17 rb., II g. 15—16 rb.: holsztyńskie I g. 15 rb. 50 k., II g. 14—14 rb. 50 k., niemieckie 12—13 rb. p. Próba sprowadzenia masła z Syberyi z rozmaitych względów okazała się nie mającą racyi bytu, bez względu na znacznie niższe ceny. Tak, znana firma w Kijowie, „Timoszenko", zamówiła w Kurganie (tobolskiej gub.) znaczną partyę masła w październiku, lecz towar otrzymała dopiero w styczniu, przytem solone masło I g. kosztowało ją wraz z kosztami przewozu 16 rb. za p., II g. 15—15 rb. 50 k. p. Dostawa więc taka, jak widzimy, jest bardzo ryzykowną, gdyż przemysłowiec nie może obliczyć. kiedy będzie miał towar, później zaś otrzymując z tak znacznem opóźnieniem towar, łatwo może ponieść duże straty, gdyż ceny masła ciągle się zmieniają.

Usposobienie z mlekiem spokojne. Na towar niema popytu. Zapotrzebowanie nieznaczne. Wiadro 1 rb. 10 k.—1 rb. 20 k. Miejscowe fermy, nie znajdując sposobu pozbycia się towaru, zmuszone są przerabiać je na masło i twaróg, ponosząc znaczne straty, ponieważ sprzedaż świeżego mleka daje największy zysk. Spokojne usposobienie z mlekiem datuje się jeszcze od czasu epidemii cholery w mieście. O polepszeniu się usposobienia w obecnym czasie nie może być i mowy, gdyż zwiększenie udoju w obecnym czasie wpłynąć może tylko na spadek cen. Dostawa świeżego mleka z mohylowskiej i innych dalszych gubernii odbywa się, jak i poprzednio w dość znacznych rozmiarach. Usposobienie ze śmietanką spokojne. Wiadro 3 rb. 40 k.—4 rb. Usposobienie z twarogiem—spokojne, separowany 1 rb. 60 k.—2 rb. p.; nieseparowany 3 rb.—3 rb. 20 k. p. Usposobienie z serami — stałe. Ceny trzymają się twardo. Kaukaski i inflancki 17—20 rb. p.; meszczerski 10 rb.—17 rb. p., holenderski czerwony (w pęcherzach) 10 rb.—11 rb. 50 k. p., litewski 8 rb. 40 k.—9 rb. p.; tylżycki 9 rb.—9 rb. 80 k. p.; bryndza 6 rb.—6 rb. 60 k. p.

D.

Esperanto i kongresy międzynarodowe.

Na 16-ym międzynarodowym kongresie pokojowym, dzięki inicyatywie p. Gastona Moch'a została zatwierdzona następująca propozycya:

1) Kongres wyraża życzenie, aby esperanto był wykładany w szkołach i porucza biuru w Bernie uczynić w tej kwestyi niezbędne kroki u rządów;

2) Na najbliższym kongresie pokojowym w Sztokholmie esperanto będzie dopuszczony jako język rozpraw przyzwolony przez kongres;

3) Kongres wyraża życzenie, aby towarzystwa pacyfistyczne rozmaitych krajów w swych stosunkach wzajemnych posługiwały się językiem esperanto.

Jak wiadomo miesięcznik pacyfistyczny p. t. „Pacifisto" jest redagowany w jęz. esperanto.

Na 12-ym kongresie międzynarodowym wypoczynku niedzielnego oficyalnie przyjęto esperanto — jako język kongresów.

Przykład godny naśladowania i dla innych kongresów i towarzystw międzynarodowych.

E. K.

Ostatnie wiadomości.

Uwolnienie Mac-Leana. Donoszą z Tangeru, że wyruszyła z Fezu partya więźniów, których żądał Rajsuli wzamian za uwolnienie Mac-Leana.

Z parlamentu. Węgierska izba panów przyjęła bez dyskusyi przedłożenie o ugodzie i traktaty handlowe z zagranicą, poczem przyjęto ustawę w sprawie zakupna przez państwo kopalni węgla.

Fałszywe pogłoski. Według „Kreuz-Zeitung" o zamierzonem jakoby wkrótce obsadzeniu stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej przez kanonika Kloskiego, nic nie wiadomo w berlińskich sferach rozstrzygających.

Kandydat na prezydenta. Gubernator stanu nowojorskiego Hughes oświadczył w liście do komitetu republikańskiego w Nowym Yorku, że jeśli politycy republikańscy za nim się oświadczą, to przyjmie kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wznowienie procesu Nasi'ego. Wznowione zostało badanie świadków w sprawie Nasi'ego i wobec energii nowego prezydenta, p. Canonico, spodziewają się, że wkrótce proces zostanie ukończony bez dalszych przeszkód.

Witte w Berlinie. Bawiący tu hr. Witte był wczoraj zaproszony do cesarza na śniadanie.

Choroba Luegera. Stan zdrowia Luegera pogorszył się znacznie. Jest on bardzo osłabiony, ponieważ odżywia się bardzo niedostatecznie. Noc dzisiejszą przepędził źle.

Demonstracye robotnicze w Prusach. Przyczyną demonstracyi robotniczych było to, że książę otwierając sejm, w mowie tronowej nie wspomniał ani słowem o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej. Robotnicy w pochodzie demonstracyjnym przeciągnęli przed pałacem książęcym i gmachem sejmu śpiewając marsyliankę.

Dymisya ambasadora. Z Wiednia donoszą, że ambasador austryacko-węgierski przy dworze berlińskim, hr. Szögenyi, otrzymał dymisyę.

Powszechnie sądzą, że powodem dymisyi jest sprawa wywłaszczenia polaków w królestwie pruskiem.

Na tydzień przed wniesieniem do sejmu pruskiego projektu ustawy, hr. Szögenyi doniósł ministrowi spraw zagranicznych, bar. Aerenthalowi, że projekt nie będzie wniesiony do sejmu. Później dopiero, na rozkaz otrzymany z Wiednia, interweniował w tej sprawie, ale bezskutecznie, u ks. Bülowa. Bezpośrednią zaś i główną przyczyną usunięcia hr. Szögenyi'ego z Berlina ma być podobno prowokacyjne odezwanie się jego o polakach. Do decyzyi rozstrzygającej w sprawie powyższej doprowadził podobno następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Jako następcę ustępującego ambasadora wymieniają byłego prezesa ministrów, Franciszka hr. Thuna.

Włoski minister skarbu w Paryżu. Do Paryża przybył włoski minister skarbu, Luzzatti, celem omówienia projektu zwołania konferencyi międzynarodowej dla uniknięcia na przyszłość przesileń monetarnych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zdolna do pracy Duma.

Petersburg. — W „Nowem Wremieni" Pilenko, odpowiadając na zarzut Szubińskiego, że prasa przeszkadza Du-

mie, przytacza tabelę prac komisyi: Z tabeli tej widocznem jest, że wszystkich komisyi jest 26, plenarnych posiedzeń odbyło się 54. Wypracowano 17 referatów, stanowiących 34 stronice druku. Dyet posłowie otrzymali 350,000 rubli, co wynosi 10,000 rubli za 1 stronicę, czyli 8 rb. za jedną literę. Pilenko jest zdania, że posłowie, zmuszający prasę do demaskowania podobnych faktów, dyskredytują Dumę daleko bardziej od dziennikarzy, pozwalających sobie na śmiałe głoszenie prawdy.

„Riecz" zamieszcza piękny artykuł Winawera w obronie zdolności do pracy pierwszej Dumy. Porównując prace pierwszej Dumy z trzecią, dowodzi autor, o ile pierwsza nieskończenie wyżej stała od ostatniej. W artykułach „Now. Wrem." o pracach trzeciej Dumy widzi on kompletną jej nieudolność; pierwsza Duma została pomszczoną.

„Znamia" z powodu wywiadu u Chomiakowa powiada, że Duma w oczach narodu nie spełnia swych obowiązków i dlatego nią się nie interesują. Taka Duma nie jest doradczynią cesarza, a oponentką i jest niepotrzebną.

Z posiedzenia Dumy.

Petersburg. — Dzisiejsza mowa Kokowcewa wygłoszona była w tonie daleko bardzie stanowczym, niż w tej samej sprawie w drugiej Dumie.

Wniosek Lerchego, postawiony w imieniu październikowców o przekazaniu sprawy zmodyfikowanta przepisów z dnia 8-go marca o prawach budżotowych Dumy do komisyi, uważany jest za pewnego rodzaju zwycięstwo opozycyi. Możliwem jest, że na tle tem wywiąże się konflikt między Dumą a rządem.

Petersburg. — Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy liczba posłów była o wiele większą niż na zebraniu poprzedniem.

Posłów było obecnych około 300.

Największe zainteresowanie budził projekt o rozszerzeniu praw budżetowych Dumy, oraz sprawa pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej posła Kosorotowa.

Minister skarbu, Kokowcew, miał długą, nużącą i rozwlekłą mowę.

Gdy po skończonej mowie usiadł, sam przedewszystkiem spojrzał na zegarek.

Przemówienia Kokowcewa nagrodziła oklaskami li tylko prawica.

Podczas dyskusyi nad wnioskiem kadetów o przekazaniu komisyi sprawozdania z kampanii żywnościowej, październikowcy znów wykazali brak karności partyjnej: hr. Uwarow występował przeciw wnioskowi, Kapustin zaś bronił wniosku.

Z życia parlamentarnego.

Petersburg. — Rożdiestwienskij w rozmowie z współpracownikiem „Rieczi" wykazał konieczność zwiększenia armii na Dalekim Wschodzie. Każdy rubel, odebrany obronie lądowej, choćby na utworzenie floty, wydany jest nieopatrznie.

„Ruś" donosi, że komisya obrony państwowej na prywatnej naradzie zgodziła się zasadniczo na wyasygnowanie 31 milionów rubli na flotę.

Dymisya wiceministra.

Petersburg.—Dymisya drugiego wiceministra oświaty Bielustina została już w zasadzie zdecydowaną.

Różne.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że ambasadorem w Hadze zostanie Stanisław Koziełł-Poklewski.

Petersburg. — Mienszykow w „Now. Wrem." i „Rossija" napadają dziś na działalność kadetów w ziemstwie moskiewskiem.

Petersburg. — „Ruś" zaprzecza pogłoskom o usunięciu się Wendrycha; przeciwnie wpływ jego wzmógł się znacznie.

Petersburg. — Oczekiwaną jest ponowna kasacya sprawy moskiewskiego adwokata, Żdanowa.

Petersburg. — Na nadzwyczajnem posiedzeniu synodu, w którem uczestniczyło 4 metropolitów i 12 archierejów, pozbawiono godności kapłańskiej Grzegorza Pietrowa.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma państwowa.

Posiedzenie z d. 12 stycznia.

Petersburg. — Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 9. Przewodniczy *ks. Wołkonskij*. Po odczytaniu spraw bieżących i przydzieleniu nowoprzybyłych członków do oddziałów, referent komisyi redakcyjnej *Szubinskij* odczytuje w ostatecznej redakcyi zaaprobowane przez Dumę projekty prawa: o zwiększeniu liczby sędziów przysięgłych w Moskwie i Petersburgu wraz z powiatami, o przemianowaniu na gubernatorów akmolińskiego i semipołatyńskiego wojennych gubernatorów, o skasowaniu art. 335 ustawy służbowej, o prolongowaniu do r. 1908 przyznanego ministrowi finansów pełnomocnictwa w sprawie ustanowienia czasowego podatku na i nieuprawne ziemie w Turkiestanie, o rozmiarze podatków z nieruchomości miejskich, o zapewnieniu wszystkim kozakom koni w czasie mobilizacyi i o uwolnieniu od poboru wojskowego duchowieństwa kałmuckiego i bakszińskiego churułu z okręgu dońskiego.

Nikt nie zabiera głosu. Przyjęto projekty prawa w ostatecznej redakcyi i przekazano je Radzie państwa.

Na porządku dziennym dyskusye nad projektami prawa: 1) o sposobie odliczania 2% na emeryturę nauczycielom męskiej i żeńskiej szkoły Piotra i Pawła w Moskwie; 2) o sumie podatku repartycyjnego z handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw na trzylecie 1908—1910 r.

Nikt nie oponuje. Obydwa projekty prawa przyjęto w drugiem czytaniu i przekazano komisyi redakcyjnej.

Na porządku dziennym komunikat ministra sprawiedliwości o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Kosorotowa, na mocy art. 129 kodeksu karnego.

Guczkow stawia wniosek, aby przekazano sprawę komisyi, wybranej już do rozpatrzenia sprawy Kolubakina.

Szubinskij, przyłączając się do zdania Guczkowa, prosi o ogłoszenie listy członków komisyi, aby Duma wiedziała, komu powierza sprawę.

Kowalenko mówi o czynnościach komisyi, uważając, że winna ona ograniczać się formalnem rozpatrzeniem sprawy, a nie jej istoty.

Pokrowskij oświadcza, że esdecy przyłączają się do wniosku Guczkowa, proszą wszakże o zwiększenie ilości członków komisyi z 11 na 12-tu, włączając jednego soc.-demokratę.

Hr. Uwarow, oponując Kowalence, powiada: „Nie my, posłowie, powinniśmy się starać ograniczać zakres naszej kompetencyi. Oczywiście, komisya nasza może powiedzieć nie tylko „tak", ale i „nie", dlatego włączenie do składu jej, przy rozpatrywaniu tej sprawy, jednego esdeka jest pożądane, esdek bowiem może nam zakomunikować potrzebne szczegóły sprawy, za którą pociągany jest do odpowiedzialności właśnie członek tej frakcyi." (Oklaski na lewicy).

Timoszkin proponuje wyznaczyć np. miesięczny termin na prace komisyi, aby w składzie Dumy nie było ludzi niegodnych.

Bułat zrzeka się prawa głosu.

Bobrinskij (drugi), zaznaczywszy, że zadaniem komisyi jest nietylko regestrowanie wypadków pociągania do odpowiedzialności, ale i rozpatrywanie spraw zasadniczo, wyraża przekonanie, że Duma uszanuje ogólne przepisy obowiązujące w granicach cesarstwa rosyjskiego. (Oklaski).

Br. Meyendorf tłómaczy, że posiedzenie komisyi w sprawie Kolubakina nie mogły odbywać się wcześniej, skutkiem przerwy świątecznej. W każdym razie o osobach, pociągniętych do odpowiedzialności, nie można mówić jako o ludziach bez czci, wszak sąd nie wydał jeszcze wyroku. (Oklaski).

Kończy mówca — „jeśli w naszem gronie są osoby skazane przez sąd; w takim wypadku nie może być mowy o zwłoce; lecz kwestya ta podlega kompetencyi innych komisyi."(Oklaski).

Prezydent odczytuje listę członków komisyi. Wniosek Guczkowa został przyjęty przez balotowanie.

Prezydent proponuje balotowanie wniosku s.-d. o zwiększeniu składu komisyi o jednego członka.

Bobrinskij (drugi) zapytuje, w jaki sposób mają być dokonane te wybory—czy przez samych s.-d, czy też przez wszystkich posłów Dumy?

Pierwszy wypadek jest niemożliwy, w drugim zaś wypadku partya s.-d. byłaby zmuszoną przedstawić listę ich występnego stowarzyszenia (Hałas, oklaski).

Hr. Uwarow oświadcza, że jego zdaniem, skład komisyi winien być zwiększony o jednego członka s.-d., wybory jego winny być dokonane przez całą Dumę, przyczem mówca uważa za zbyteczne wymaganie od s.-d. listy członków partyi.

Zdaniem posła *Szubinskiego*, propozycya ta jest bezpodstawną, ponieważ każdy z posłów ma prawo wnieść swoją opinię do komisyi. która winna z jednakowym szacunkiem odnieść się do zdania każdego z posłów, chociażby on był nawet członkiem partyi s.-d. i nie wchodził do składu komisyi.

Pergament oponując Szubińskiemu, popiera wniosek o wybraniu do komisyi członka s.-d.

Pokrowskij, zgadzając się ze zdaniem poprzednika, zaznacza, że wystąpienie Bobrinskiego uważa za niewłaściwe: frakcya s.-d. jest frakcyą parlamentarną, wchodzącą do składu Dumy, gdzie wszyscy są równi.

Bobrinskij (2-gi) przypomina, że podczas wyborów do komisyi do składu jej nie trafił przedstawiciel s.-d. dlatego tylko, że s.-d. oddali swe miejsce kadetom; obecne więc popieranie przez kadetów wniosku o obraniu do komisyi przedstawiciela s.-d. jest równie niesumienne, jak powtórne żądanie pieniędzy, otrzymanych już raz przez plenipotenta.

Szyngarew zaznacza nieścisłość w dowodzeniach Bobrinskiego: s.-d. bowiem oddali swe miejsce kadetom wtedy, gdy komisyę obierano w celu rozpatrzenia sprawy posła Kolubakina; dziś, gdy kompetencyę komisyi rozszerzono, s.-d. słusznie mogą pragnąć przedstawicielstwa swego w komisyi, która będzie rozważać sprawę członka ich partyi.

Dyskusya wyczerpana. Większością 152 głosów przeciw 102 propozycyę o zwiększeniu składu komisyi odrzucono.

O godzinie 3-ej minut 9 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 3 min. 49.

Na porządku dziennym — wniosek prezesa komisyi obrony państwowej o nadaniu prezesowi tej komisyi prawa wyznaczania posiedzeń komisyi przy drzwiach zamkniętych.

Guczkow proponuje wykreślić tymczasowo tę kwestyę z porządku dziennego, ponieważ niektórzy członkowie komisyi pragną zbadać tę kwestyę powtórnie.

Większością wszystkich głosów przeciw s.-d., Duma zgadza się odroczyć rozważanie tej kwestyi.

Na porządku dziennym — rozprawy nad wnioskiem 40 posłów o zmodyfikowaniu przepisów z dnia 8-go marca o prawach budżetowych Dumy.

Adżemow proponuje przekazać ten projekt komisyi.

Do loży ministrów wchodzą: minister skarbu, Kokowcew, i kontroler państwowy, Charitonow.

Adżemow oświadcza, że jego zdaniem, przepisy z dnia 8 marca są odziedziczone po Dumie bułyginowskiej; przepisy te są owocem twórczości biurokratycznej; wywołane one są przez strach przed nowemi instytucyami.

Minister skarbu, *Kokowcew*, oświadcza, że wniosek 40 posłów dotyczy tak ważnej sprawy w zarządzie państwowym, że rząd uważa za swój obowiązek wypowiedzieć swoją opinię w pierwszym okresie rozpatrywania tej sprawy. Rozpatrywany projekt nie jest nowym: zmieniły się tylko podpisy pod nim, treść zaś pozostała ta sama, jaka była w projekcie, wniesionym do drugiej Dumy. Jest on wywołany nie potrzebą życia, lecz ma tylko teoretyczne podstawy.

Z ogólnej sumy 2,500 milionów rubli, biorąc rzecz ściśle, tylko 400 milionów nie mogą być kwestyonowane przez Dumę.

Z tego jest widoczne, że przy takim stznie sprawy niewłaściwe było wypowiadanie zdania, że posłowie nie mogą spełnić swego obowiązku względem narodu.

Dla Dumy doradczej, nie rozpatrującej budżetu, żadne przepisy o rozpatrywaniu budżetu nie są potzebne, z tego wynika że przepisy z dn. 8 marca opracowane są właśnie dla Dumy prawodawczej.

Oponując Adżemowowi, Kokowcew rozpatruje szczegółowo według punktów przepisy z dnia 8 marca, dowodząc że budżetowe prawa Dumy są bardzo rozległe.

Nie zaprzeczając możliwości pewnych zmian w niektórych punktach przepisów z dn. 8 marca i dowodząc, że przepisy te uwzględniają potrzeby spokojnego i równego biegu życia państwowego, minister wyraża pewność, że w tej komisyi, w której będzie rozpatrywany ten wniosek, okaże się możliwem porozumienie się pomiędzy rządem a członkami Dumy. (Oklaski, które kilka razy przerywały mowę ministra, zagłuszają jego ostatnie wyrazy).

Lerche w imieniu październikowców proponuje uznać dokonanie zmiany w przepisach z d. 8 marca za pożądane i przekazać wniosek komisyi budżetowej.

Kowalenko w długiem przemówieniu stara się udowodnić niesłuszność wniosku 40 posłów.

Podczas tej mowy wielu posłów opuszcza salę posiedzeń.

Pomocnicy komisarzy sprawdzają *quorum*.

Kowalenko kończy swą mowę.

Dzwonek prezydenta zwołuje posłów do sali posiedzeń.

Przyjęto wniosek o zamknięciu listy mówców.

Ogłoszono wniosek 43 posłów, aby polecić komisyi żywnościowej rozpatrzeć opublikowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych sprawozdanie o kampanii żywnościowej 1905 i 1906 r., aby je zreferować, na plenarnem zebraniu Dumy.

Kolubakin popiera tę propozycyę, zaznaczając przytem, że sprawozdanie to zawiera się w 6 tomach i wymaga wiele czasu na rozpatrzeniu, dlatego też pożądane jest możliwie szybkie przekazanie go komisyi.

To samo potwierdza *Kapustin*. *Kolubakin* oponując hr. Uwarowowi, wyjaśnia, że inicyatorowie tego wniosku wcale nie nalegają na przyśpieszenie prac komisyi, lecz przekazania tej sprawy komisyi.

Władimirow nie zgadza się z żądaniem pośpiechu w tej sprawie, zaznaczając, że komisya wkrótce będzie miała inną pilną sprawę, a mianowicie kredyty na akcyę żywnościową.

Bobrinskij (2-gi) zaznacza, że uważa stale praktykowany pośpiech w rozpatrywaniu spraw żywnościowych za nienormalny.

Ponieważ wniosek zawiera pewne kwestye programowe, na które powinna odpowiedzieć komisya, można więc zaczekać kilka dni, zanim wniosek ten zostanie wydrukowany i członkowie Dumy zdążą zapoznać się z nim.

Szyngarew wyjaśnia, że chodzi tu tylko o jaknajśpieszniejsze wniesienie do porządku dziennego tego wniosku, dla otrzymania postanowienia Dumy o przekazaniu go komisyi.

Prawie jednogłośnie Duma zgadza się na postawienie w porządku dziennym następnego posiedzenia sprawy o poleceniu komisyi żywnościowej rozpatrzenia sprawozdania żywnościowego, opublikowanego przez ministerstwo.

O godzinie 5 min. 55 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 15 stycznia.

Petersburg. — Szósta podkomisya budżetowa wysłuchała wyjaśnień w sprawie dochodów i wydatków głównego zarządu podatków niekontyngensowych, danych przez naczelnika pomienionego zarządu, Nowickiego. Na zapytanie, jaki wpływ wywrzeć może ostatnia konwencya cukrowa na cukrownictwo rosyjskie, Nowicki odpowiedział. że w najbliższym czasie eksport cukru znacznie się zwiększy.

Dalej wyjaśnił on, że podwójna denaturyzacya spirytusu została zaprowadzona wskutek wykrycia nadużyć przy sprzedaży denaturowanego spirytusu. Na zapytanie, czy wystarczy zarządowi głównemu spirytusu kontyngensowego gdyż zapas już wcześniej został zmniejszony, a nabycie nowego spirytusu po cenach dawniejszych jest wątpliwem ze względu na wysokie ceny zboża i kartofli. Nowicki wyjaśnił, że produkcya gorzelana w r. b. jest w w daleko lepszym stanie, niż tego można było oczekiwać, a więc spirytusu kontyngensowego może tylko bardzo niewiele zabraknąć. Nowicki wyjaśnił, że ostatniemi czasy zmniejszono o 400 tys. rb. wydatki na utrzymanie personelu urzędników i że zarząd dąży do poczynienia dalszych oszczędności w tym kierunku. Nowicki uznał za słuszne życzenie podkomisyi, aby były również poczynione oszczędności przy wynajmowaniu lokalów.

Petersburg.—Na posiedzeniu sądu w sprawie o kapitulacyę Portu - Artura obrona wnosi do protokułu oświadczenie prokuratora, że generał Stesel pozostawał w Porcie-Artura wbrew rozkazom gen. Kuropatkina, z powodu swoich interesów osobistych. Podpułkownik Romanowski jest badany w sprawie przyjmowania armat i amunicyi, oddawanej japończykom. Sztabs-kapitan Jerofiejew zeznaje, że wściekły atak japończyków dnia 8 grudnia był odparty nie przez artyleryę, lecz przez kartaczownice. Adjutant Stesla, Newelski, stwierdza, że wraz z rzeczami Stesla wywieziono na arbach również i rzeczy innych generałów, na których było podpisane nazwisko Stesla, w celu większego ich zabezpieczenia. Adjutant Kiszyński składa zeznania co do liczby żołnierzy z jego pułku na pozycyach. Sztabs-kapitan Russau świadczy, że gen. Smirnow objeżdżał wojska podczas kapitulacyi, lecz żołnierze jego nie znali.

Tuła.—Sąd wojenno-okręgowy wydał następujący wyrok w sprawie szajki, która popełniła szereg rozbojów. Z liczby 24 podsądnych jeden włościanin, nazwiskiem Baskakow, skazany został na powieszenie, jeden na bezterminową katorgę. jeden do poprawczych rot aresztanckich na 5 lat, 6 na więzienie i 15 uniewinniono. Sąd czyni starania o zamianę Baskakowowi kary śmierci na bezterminową katorgę.

Moskwa. — Na zebraniu ziemskiem przedłożony był referat o przekształceniu szkoły początkowej i założeniu szkół 6-klasowych.

Projekt o szkołach wywołał energiczne wystąpienie radnych ziemstwa, którzy dowodzili, że trzymanie dzieci włościan przez 6 lat w szkole i dawanie im wykształcenia, nieodpowiedniego do ich bytu, jest niemożliwe z powodów ekonomicznych.

Rewizya senatorska przystąpiła do rozpatrywania rachunkowości moskiewskiego „gradonaczalstwa".

Słonim.— W osadzie Albertynie spaliła się odlewnia.

Ekaterynosław.—Zawalił się dziewiąty szyb Gosudarewo-bajrackiej kopalni, przygniatając ziemią 19 robotników, 4 wyratowali się sami, 13 znaleziono nieuszkodzonych. Poszukiwania dwóch pozostałych dotychczas są bezskuteczne.

Petersburg.—Nastąpiło przyzwolenie Najwyższe na zwołanie kolejnej sesyi sejmu finlandzkiego w dn. 10 lutego n. st. Na mocy rozkazu Najwyższego otwarcia sejmu dokonać ma generał-gubernator finlandzki Gerard. Najwyżej zatwierdzony został ceremoniał otwarcia sejmu.

Berlin.—Parlament po długotrwałych debatach w dniu 11 stycznia w sprawie aktów dodatkowych do konwencyi brukselskiej, jak również w sprawie specyalnej umowy z Rosyą co do importu cukru rosyjskiego, przekazał tę sprawę komisyi, składającej się z 28-u członków. Debaty zagaił sekretarz stanu skarbu cesarskiego, Sztengel, który wyjaśnił w rzeczowem przemówieniu, iż przyczyną opóźnienia w przedłożeniu parlamentowi konwencyi cukrowej, były długotrwałe rokowania z Rosyą w sprawie zawarcia specyalnej umowy co do importu cukru rosyjskiego do Niemiec. Mówca charakteryzuje następnie stosunki Niemiec, Anglii i Rosyi pod względem importu i eksportu cukru i wyjaśnia, że zawarcie specyalnej umowy z Rosyą było spowodowane chęcią osłabienia niebezpieczeństwa, wypływającego dla niemieckiego eksportu cukru, wskutek importu cukru rosyjskiego do Anglii. Po Sztenglu przemawiał hr. Schweringlewitz, który zaznaczył, że produkcya cukru w Rosyi ma wielką przyszłość przed sobą. Zdaniem mówcy, rząd rosyjski zręcznie prowadził rokowania.

Petersburg.—Siódma podkomisya budżetowa ukończyła rozpatrywanie kosztorysów ministerstwa oświaty. Zwróciwszy uwagę na dające się zauważyć wzrastające zmniejszanie się premii za najlepsze dzieła dla ludu i przypuszczając, że przyczyną tego jest zły sposób wydawania premii, uznała za konieczne poruszyć kwestyę rozpatrzenia sposobu wydawania premii.

Petersburg. -- Komisya porządkowa przedyskutowała kwestyę wyznaczenia pensyi członkom prezydyum; projektuje ona wyznaczyć: prezydentowi Dumy 18 tys. rb. rocznie, dwom wiceprezesom po 3 tys. rb., sekretarzowi 6,000 rb., starszemu wicesekretarzowi 1,800 rb. Inni wicesekretarze pełnią swoje obowiązki bezinteresownie, otrzymując jedynie 15 rb. na dobę, w razie gdy podczas przerwy między sesyami pełnią obowiązki sekretarza lub starszego wicesekretarza. Wynagrodzenie liczy się od dnia otwarcia Dumy. Wypracowane przez komisyę przypuszczalne normy postanowiono poddać uprzednio pod dyskusyę frakcyi parlamentarnych, a następnie wnieść dla ostatecznego zatwierdzenia na plenarne posiedzenie Dumy.

Komisya walki z alkoholizmem postanowiła rozpatrzyć projekty prawa o zmianie i uzupełnieniu niektórych artykułów zbioru praw w sprawie sprzedaży alkoholu i w sprawie przyznania gminom prawa zamykania sklepów monopolowych. Komisya postanowiła w imieniu 30 swoich członków wnieść projekt prawa o ustanowieniu maksimum dla handlu wódką, jak również i dla jej produkcyi.

Petersburg. — Podkomisya do spraw reformy sądu miejscowego przy udziale ministra sprawiedliwości i dwóch wiceministrów, przystąpiła do rozpatrzenia podstaw zasadniczych projektu reformy sądu miejscowego. 19 członków wypowiedziało się za skasowaniem sądu gminnego, 6 przeciwko zniesieniu i 3 członków wstrzymało się od głosowania. Podkomisya wypowiedziała się jednogłośnie za skasowaniem funkcyi sądowniczych naczelników ziemskich, miejskich sędziów, powiatowych członków sądów okręgowych i wypowiedziała się również jednogłośnie za ustanowieniem jednoosobowych urzędów sędziów pokoju. Następnie większością 21 głosu przeciwko 3 wypowiedziała się za sędziami pokoju z wyboru, nie z nominacyi.

Komisya finansowa przyjęła projekty: o utworzeniu żeglugi po rzekach systematu amurskiego i po jeziorze bajkalskim przez przedsiębiorców prywatnych, przy pomocy skarbu; o pozwoleniu noworosyjskiemu uniwersytetowi na sprzedaż ziemi, do niego należącej, odeskiemu zarządowi miejskiemu i o czasowem przedłużeniu praw normujących działalność rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu.

Łódź.—Wobec ogłoszonego przez fabrykantów jedwabiu zniżenia płacy od 10%—20%, robotnicy zastrajkowali w liczbie około 500. Fabryki związkowe zamknięto.

Rewel. — Petersburska izba sądowa rozpoznawała na sesyi wyjazdowej sprawę b. naczelnika filii pocztowej, Wagina, i urzędnika pocztowo-telegraf. Gedroycia, oskarżonych o udział w strajku poczt.-telegr. Wagin skazany został na 4 miesiące twierdzy, Gedroyć został uniewinniony.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych.)

Stany Zjednoczone a Rosya

Moskwa. — Do dziennika „Russkoje Słowo" donoszą z Berlina, że petersburski korespondent „Berliner Tageblatt'u" podaje wiadomość, jakoby prowadzone są poważne rokowania o zawarciu sojuszu pomiędzy Rosyą a Stanami Zjednoczonymi.

Przeszkodą ku niezwłocznemu porozumiemiu się w tej kwestyi ma być podobno słabość floty rosyjskiej.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej